

Sygn. akt I ACa 1201/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Limiera

Sędziowie: SA Lilla Mateuszczyk

del. SO Bożena Rządzińska (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **L. R.**

przeciwko **M. L. (1) i M. L. (2)**

o zachówek

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 maja 2016 r. sygn. akt I C 646/14

1. oddała apelację;

2. zasądza od M. L. (1) i M. L. (2) solidarnie na rzecz L. R. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1201/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 9 grudnia 2015r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa L. R. przeciwko M. L. (1) i M. L. (2) o zachówek po H. T. (1) w kwocie 127.500 złotych w pkt. 1. zasądził od M. L. (1) i M. L. (2) solidarnie na rzecz L. R. kwotę 46.250 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od M. L. (1) – od dnia 16 marca 2014 roku do dnia zapłaty, od M. L. (2) – od dnia 28 maja 2014 roku do dnia zapłaty; w pkt. 2. oddalił powództwo w pozostałej części; w pkt. 3. zasądził od L. R. na rzecz M. L. (1) i M. L. (2) solidarnie kwotę 1.012,76 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w pkt. 4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa od L. R. z zasądzonego roszczenia kwotę 6.068,65 zł, od M. L. (1) i M. L. (2) solidarnie kwotę 3.413,61 zł.

Uzasadniając opisane rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy ustalił, że: powódka jest córką spadkodawczyni H. T. (1) i jej męża A. T.. L. R. miała troje dzieci: córkę M. R. (obecnie L. - ur. (...)) i syna R. R. (ur. (...)) - z małżeństwa, oraz syna T. C. (ur. w połowie lat 80-tych XX w.) ze związku partnerskiego z M. C. (1).

Powódka wraz z dziećmi i M. C. (1) mieszkała w Ł. przy ul. (...). Na nieruchomości tej, w drugim domu mieszkali także rodzice powódki. L. R. zajmowała się handlem towarami, uzyskane dochody lokowała w wykończenie i rozbudowę

domu. M. C. (1) wykonywał także fizycznie roboty budowlane. Z czasem w związku partnerskim powódki i jej konkubenta M. C. (1) zaczęło dochodzić do konfliktów. W 1990 r. powódka podjęła decyzję o wyjeździe za granicę do Jugosławii. W chwili wyjazdu jej

córka M. L. (1) miała 14 lat, syn R. R. – 16 lat. Dzieci pozostały pod opieką dziadków H. T. (1) i A. T., jak i konkubenta powódki M. C. (1), który zajmował się również najmłodszym synem powódki, T. C.. Po wyjeździe powódki rodzina początkowo nie знаła miejsca jej pobytu. W gazecie zamieszczone zostało ogłoszenie o poszukiwaniu zaginionej powódki L. R..

Po jakimś czasie, przebywając w Jugosławii, powódka nawiązała kontakt telefoniczny z matką i kontakt listowny z rodziną, w listach do dzieci wskazywała na swoją trudną sytuację finansową. W odpowiedzi na listy m.in. R. R. wskazywał, że czuje żal do matki, że opuściła dzieci i wyjechała w celach zarobkowych.

Najmłodszy syn powódki, T. C. przebywał ze swym ojcem w Ł. przy ul. (...), pozostawał na jego wyłącznym utrzymaniu, chłopiec otrzymywał alimenty z funduszu alimentacyjnego.

Postanowieniem z dnia 29 września 1992 roku w sprawie sygn. akt XIII Nsm 109/92 Sąd władzę rodzicielską nad małoletnią M. R. zawiesił w stosunku do L. R. i ograniczył w stosunku do I. R. przez umieszczenie jej w rodzinie zastępczej w osobie babki H. T. (1). W dacie wydania postanowienia R. R. był już pełnoletni

Powódka wróciła z Jugosławii w 1995 r. i zamieszkała u rodziców w domu przy ul. (...) w Ł.. Powódka na codzień zajmowała się handlem na rynku G. i pracowała w barze w S.. W październiku 1998 r. powódka podjęła decyzję o wyjeździe do Grecji, gdzie do chwili obecnej przebywa. W tej dacie córka powódki M. L. (1) miała 22 lata, zaś syn R. R. wyprowadził się z domu rodzinnego i zamieszkał u swojej żony. W czasie zamieszkiwania w Grecji powódka do śmierci matki H. T. (1) pozostawała z nią w kontakcie telefonicznym. Powódka obawiała się powrotu do kraju z uwagi na poniesienie ewentualnej odpowiedzialności karnej z tytułu niepłacenia alimentów na rzecz syna T. C..

Sytuacja finansowa H. T. (1) i A. T. nie była najlepsza, albowiem otrzymywali oni niskie emerytury. A. T. dorabiał u sąsiadów - w tym u sąsiadki I. T. - nosił węgiel, rąbał drzewo, kopał ogródek mimo, że był w podeszłym wieku i był schorowany.

H. T. (1) „trochę było przykro, że na starość musiała z mężem wychowywać trójkę dzieci, bo nie było rodziców”. Niemniej jednak H. T. (1) nie była skłócona z córką L. R., którą kochała, choć czasem mówiła o pretensjach do niej z powodu pozostawienia dzieci.

H. T. (1) w dniu 15 maja 2005 r. sporządziła własnoręczny testament, w którym jako spadkobiercę powołała po 1/3 M. L. (1), M. L. (2) i D. L., wydziedziczyła córkę L. R. z powodu „zostawienia na opiekę trójki dzieci bez środków do życia”, zmarła w dniu 14 grudnia 2005 r.

Powódkę o śmierci matki poinformowała M. L. (1). L. R. nie była na pogrzebie H. T. (1).

W dniu 17 kwietnia 2007 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi dokonał otwarcia i ogłoszenia pozostawionego przez H. T. (1) własnoręcznego testamentu z dnia 15 maja 2005 roku.

Na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2007 r. w Sądzie Rejonowym dla Łodzi- Widzewa w Łodzi wnioskodawczyni M. L. (1) i uczestnicy M. L. (2), D. L. i A. T. oświadczyli, że mają pewność, iż adres L. R. wskazany we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po H. T. (1) (ul. (...) w Ł.) jest aktualny, mimo, że sami mieszkali pod tym adresem i wiedzieli, że powódka tam nie przebywa.

Sąd Rejonowy dla Łodzi- Widzewa w Łodzi postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2007r. w sprawie sygn. akt II Ns 255/07 stwierdził nabycie spadku po H. T. (1) przez M. L. (1), M. L. (2) i D. L. – po 1/3 na rzecz każdego z nich na podstawie testamentu własnoręcznego spadkodawczyni z dnia 15 maja 2005 roku.

Do kręgu spadkobierców ustawowych po H. T. (1) należeli córka L. R. i mąż A. T.. W dniu 4 sierpnia 2008 r. A. T. zawarł z M. L. (1) umowę dożywocia w formie aktu notarialnego numer rep A 11162/08. A. T. zmarł w 2009r., powódka nie była na pogrzebie ojca.

Powódka przyjechała do Polski w 2012 r. na chrzest wnuka, syna T. C.. Podczas uroczystości chrztu M. L. (1) zwróciła się do powódki z prośbą o uregulowanie formalności po śmierci ojca tak, by możliwym było wyrejestrowanie motoroweru. W dniu 4 lipca 2012 r. L. R. sporządziła notarialnie protokół dziedziczenia po ojcu.

W styczniu 2013 r. R. R. wysłał do powódki list, w którym poinformował ją o przeprowadzonym postępowaniu spadkowym po H. T. (1). Powódka w dniu 27 czerwca 2013 r. upoważniła R. R. do przejrzenia akt i sporządzenia ich kserokopii.

Przedmiotem spadku po zmarłej H. T. (1) jest udział w 1/2 w zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ulicy (...). Obecnie, właścicielami opisanej nieruchomości są: w udziale 4/6 - M. L. (1) i po 1/6 - M. L. (2) oraz D. L..

Wartość rynkowa nieruchomości - działki gruntu nr (...) o powierzchni 800 m² wraz ze znajdującym się na niej budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, położonej przy ulicy (...) w Ł., oszacowana w podejściu porównawczym, w metodzie korygowania ceny średniej, według stanu z dnia 14 grudnia 2005 r. (tj. daty śmierci spadkodawczyni) i cen aktualnych wynosi 370.000 złotych.

Pismem z dnia 22 lutego 2014 roku L. R. wezwała powódkę M. L. (1) do zapłaty kwoty 127.500 złotych w terminie do dnia 15 marca 2014 roku.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary pozwanym, że powódka przed 2012 r. wiedziała o otwarciu i ogłoszeniu testamentu H. T. (1). W przedmiotowej sprawie brak jest potwierdzenia wersji strony pozwanej - pozwani nie potrafili wskazać kiedy i w jakiej formie powiadomili powódkę o tym fakcie. Z kolei zeznania powódki potwierdził jej syn R. R.. W sposób spójny z powódką podał on okoliczności powiadomienia matki o testamencie spadkodawczyni i sprawie spadkowej, w której testament ten został otwarty i ogłoszony. Sąd ten nie dał wiary powódce, że przekazywała rodzicom i dzieciom zarobione za granicą pieniądze, albowiem z treści listów wynikała jej zła sytuacja finansowa, a nadto obawa o niespłacone zadłużenie alimentacyjne.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne w świetle art. 991 § 1 k.c., zaś wydziedziczenie córki L. R. w testamencie, który był podstawą powołania pozwanych do spadku, za niewykazane w świetle art. 1008 pkt 1 k.c. Przyczyna wydziedziczenia określona w tym przepisie wymaga łącznego spełnienia trzech przesłanek: 1) sprzeczności postępowania z zasadami współżycia społecznego; 2) uporczywości takiego postępowania; 3) dezaprobaty spadkodawcy. Z materiału dowodowego w sprawie, w tym zeznań świadków wynika, że H. T. (1) „było trochę przykro, że na starość musiała z mężem wychowywać trójkę dzieci, bo nie było rodziców”, niemniej jednak H. T. (1) nie była skłócona z córką L. R., kochała ją. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób mówić o działaniu powódki wbrew woli spadkodawcy i postępowaniu uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Powódka obrała taki model życia, który został zaakceptowany przez jej rodziców i którzy przyjęli córkę do siebie po jej powrocie do Polski. Żaden ze świadków nie zeznał, aby matka powódki sprzeciwiała się jej wyjazdom, czy też opieką nad wnukami, a tylko wtedy można byłoby mówić o postępowaniu powódki wbrew woli spadkodawczyni. Nadto nie można przypisać powódce działania uporczywego, tj. wielokrotnego postępowania w sposób niewłaściwy, nieakceptowany przez spadkodawczynię. Ostatecznie zaś wyjazdy zarobkowe nie mogą być oceniane jako postępowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Tym samym Sąd przychylił się do stanowiska powódki, iż przyczyna wydziedziczenia wskazana w testamencie nie była przyczyną rzeczywistą.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia roszczenia. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 1007 § 1 k.c. roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku oraz roszczenia spadkobierców o zmniejszenie zapisów zwykłych i poleceń przedawniają się z upływem lat pięciu od ogłoszenia testamentu. Powyższa zmiana została wprowadzona ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 23 października 2011 r. Natomiast zgodnie z art. 8 niniejszej ustawy do roszczeń, o których mowa w art. 1007 k.c. powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się

przepisy tego artykułu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. W dacie ogłoszenia

testamentu tj. 17 kwietnia 2007r. obowiązywał krótszy trzyletni termin przedawnienia. Ponieważ bieg tego terminu zakończył się przed wejściem w życie noweli z dnia 18 marca 2011r., nie było podstaw, aby stosować w niniejszej sprawie normę intertemporalną zawartą w ustawie.

Sąd Okręgowy podzielił prezentowany w doktrynie i orzecznictwie pogląd, że termin przedawnienia roszczeń uprawnionego z tytułu zachowku rozpoczyna swój bieg od ogłoszenia testamentu tylko wówczas, gdy w chwili ogłoszenia testamentu wiedział on o przysługującym mu uprawnieniu. Ochronna funkcja instytucji zachowku byłaby całkowicie iluzoryczna, gdyby treść art. 1007 § 1 k.c. odczytywać literalnie, umożliwiając spadkobiercom testamentowym skuteczne pozbawianie roszczeń uprawnionych do zachowku poprzez ukrywanie przed nimi przez określony czas faktu istnienia testamentu i jego ogłoszenia. Nie budzi wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie pozwani zataili przed powódką fakt wszczęcia postępowania spadkowego. Powódka o złożonym wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po H. T. (1) nie wiedziała, nie wiedziała również o istnieniu testamentu wyłączającego ją od dziedziczenia. Dowiedziała się o tym dopiero w styczniu 2013 r. z informacji uzyskanej od syna R. R.. Od tego dnia zatem rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia o zachówek. Zważywszy, że powództwo o zapłatę z tytułu zachowku zostało wytoczone w dniu 30 kwietnia 2014 r., termin biegu przedawnienia określony w treści art. 1007 § 1 k.c. nie upłynął.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 992 k.c. ustalił udział spadkowy w wysokości $\frac{1}{2}$ przysługujący powódce jako spadkobierczyni ustawowej. Na podstawie art. 993-995 k.c. ustalił substrat zachowku w postaci udziału $\frac{1}{2}$ w prawie własności działki gruntu nr (...) o powierzchni 800 m² wraz ze znajdującym się na niej budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym, położonej przy ulicy (...) w Ł., którego wartość wynosi 185.000 złotych (370.000 x1/2).

Wysokość przysługującego zachowku w stosunku do powódki wynosi połowę wartości udziału, jaki przypadłby jej przy dziedziczeniu ustawowym. Skoro wartość spadku wynosi 185.000 złotych, to mając na uwadze fakt, iż kwota zachowku powinna odpowiadać $\frac{1}{4}$ wartości udziału spadkowego, należny zachówek wyraża się kwotą 46.250 zł, którą zasądono od pozwanych solidarnie, gdyż nie zostało wykazane, aby nastąpił dział spadku po spadkodawczyni. W pozostałej części Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione co do wysokości.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu sprzeczności roszczenia powódki z zasadami współzycia społecznego w sytuacji, gdy sami nadużyli prawa, zatajając przed powódką fakt wszczęcia postępowania spadkowego po zmarłej H. T. (1).

W świetle art. 481 § 1 k.c. skoro wyłącznie pozwana M. L. (1) przed wytoczeniem powództwa była wzywana do zapłaty zachowku w terminie do 15 marca 2014 r., w stosunku do niej orzeczono o odsetkach od dnia następnego, to jest 16 marca 2014 r., zaś w stosunku do M. L. (2), który nie był wzywany do zapłaty zachowku przed wytoczeniem powództwa, od dnia następnego po dacie doręczenia odpisu pozwu, czyli od 28 maja 2014 r.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. art. 100 k.p.c.

Apelację od opisanego rozstrzygnięcia wywiedli pozwani, zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającą o kosztach procesu (pkt 1,3,4 wyroku) i zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. polegające na błędnej ocenie dowodów i poczynienia ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym,

- naruszenie prawa materialnego wskutek niewłaściwego zastosowania art. 1008 k.c. przez przyjęcie, że powódka nie postępowała uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, art. 1007 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 23 października 2011r. wskutek nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia o zachowek i art. 5 k.c. wskutek postawienia pozwanym zarzutu naruszenia zasad

współżycia społecznego.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, nadto wnieśli o dopuszczenie dowodu z wydruku korespondencji elektronicznej pomiędzy powódką i pozwaną w roku 2010 dla stwierdzenia, że powódka wiedziała o rozporządzeniu testamentowym matki.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja nie jest zasadna.

Analizę wywiedzonego środka zaskarżenia należy rozpocząć z natury rzeczy od zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, albowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny i oceniony zgodnie z regułami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c. determinuje kierunek dalszych rozważań.

Mają rację skarżący, zarzucając wadliwe ustalenia faktyczne odnoszące się do okoliczności związanych z pozostaniem przez powódkę poza granicami kraju w 1990r. W istocie było tak, jak wywodzą skarżący, że powódka została na W. nie informując o takim zamiarze członków rodziny, nie przekazała żadnego kontaktu, co spowodowało policyjne poszukiwania zaginionej. Za wątpliwe należy uznać także twierdzenie o sprawowanej przez konkubenta powódki M. C. opiece nad pozostawionymi małoletnimi dziećmi, w sytuacji, gdy nadużywał on alkoholu, był agresywny i wyprowadził się w 1991r. z posesji, a opiekę de facto sprawowali rodzice powódki. Zasadnie skarżący zwracają uwagę także na błędne daty powrotu do Polski i wyjazdu z kraju, a mianowicie lata 1995-1998, albowiem jak wynika z wpisów w paszporcie, L. R. w latach 1996-1997 przebywała za granicą w różnych krajach, nie mogła zatem w tym czasie przebywać w Polsce, zaś jak wynika z zeznań pozwanej, powódka wróciła do Polski około 1997 lub 1998r. i wyjechała w rok później.

Natomiast nie można podzielić zarzutu, jakoby powódka nie utrzymywała kontaktu telefonicznego z rodziną i nieznanne było jej miejsce pobytu w sytuacji, gdy przeczą temu zeznania świadków ..., z których wynika, że choć rodzice powódki nie dysponowali telefonem, to L. R. kontaktowała się z matką, dzwoniąc do sąsiadki z tej samej ulicy, a później już na telefon stacjonarny rodziców, aczkolwiek nie były to rozmowy częste i regularne, przeciwnie, miały miejsce raz na dwa miesiące, raz na pół roku, jak wynika choćby z zeznań pozwanego M. L. (2). Natomiast z korespondencji kierowanej przez powódkę do dzieci i z ich odpowiedzi, w szczególności z listu R. R. wynika, że zdarzenia te miały miejsce w l. 1994-1995, zatem wówczas znane było rodzinie miejsce pobytu powódki. Wbrew krytyce zawartej w apelacji, odnoszącej się do ustalenia, że rzekomo spadkodawczyni kochała córkę, a czego nie da się, w ocenie skarżących wyczytać z zeznań Z. B., wolno powiedzieć, że świadek Z. B. (2) na k. 168 akt zeznała: „H. mówiła, że nikogo nie pokrzywdzi. W. dostanie trochę więcej niż wnuczki, bo jest z nią. Muszą być też zapewnione mieszkania dla L., bo ona kiedyś przecież wróci. Ja ją kocham. ..Matka i córka kontaktowały się cały czas. H. mówiła, że chce, aby córka wróciła, że już spłaci za nią te alimenty.” Zeznania wskazanego świadka świadczą zatem wprost o relacji emocjonalnej łączącej powódkę z matką, poza tym świadek w sposób rzeczowy i chronologiczny przedstawiła spójną wersję wydarzeń, którą Sąd Okręgowy zasadnie uwzględnił w ustaleniach faktycznych.

Nie zasługuje na aprobatę także i to stanowisko pozwanych, w którym kwestionują prawidłowość ustalenia o zatajeniu adresu powódki w postępowaniu spadkowym po H. T. (1). Z akt sprawy II Ns 255/07 wynika, że we wniosku o

stwierdzenie nabycia spadku z dnia 7 lutego 2007r. wskazali miejsce zamieszkania L. R. w Ł. ul. (...), na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2007r. oświadczyli, że nie utrzymują kontaktów z uczestniczką L. R., ale mają pewność, że jej adres wskazany we wniosku jest aktualny, podczas gdy nie przebywała ona w Polsce. Wbrew oczywiście bezzasadnym wywodom apelacji, nie chodziło przecież o wskazanie jedyne go znanego adresu L. R., lecz o wskazanie aktualnego miejsca zamieszkania bądź pobytu uczestniczki w postępowaniu spadkowym. Sytuacja procesowa, w której nie jest znane miejsce pobytu uczestnika postępowania lub strony, regulują przepisy art. 144 k.p.c.

W przedstawionych okolicznościach należy przyjąć, że powódka w 2007r. nie była zawiadomiona o otwarciu i ogłoszeniu testamentu, skoro nie była prawidłowo zawiadomiona o rozprawie, na której ta czynność była dokonywana. Wadliwym jest także wskazanie apelacji, jakoby najpóźniej o treści testamentu dowiedziała się w 2010r. z korespondencji mailowej z M. L. (1). Skarżący nie wskazują, która jej część przesądzać ma o świadomości powódki co do istnienia i treści testamentu H. T., zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego *expressis verbis* opisywana okoliczność nie wynika z e-maili. Ponadto korespondencja datowana jest na 2010r., co i tak nie wpływa na zasadność przedawnienia, o czym będzie mowa poniżej.

Reasumując powyższy wątek zarzutów procesowych, stwierdzić należy, że mimo obarczenia ustaleń faktycznych wskazanymi wyżej błędami, które ostatecznie nie mają wpływu na wynik postępowania, z punktu widzenia prawidłowości ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod przepisy prawa materialnego, Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy za własne, z korektą, zaprezentowaną we wstępnej części rozważań.

W kontekście zarzutów odnoszących się do naruszeń prawa materialnego, odnotować należy trzy zagadnienia prawne, sporne w sprawie: wydziedziczenie, przedawnienie roszczenia o zachówek i naruszenie art. 5 k.c.

Wydziedziczenie to pozbawienie prawa do zachowku, regulowane przepisem art. 1008 k.c. Skarżący wprawdzie nie przywołują konkretnego paragrafu art. 1008 k.c., który stanowić miałby podstawę wydziedziczenia, ale z treści zarzutu wynika, że wskazują na postępowanie powódki uporczywie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 1008 § 1 k.c.).

Warunkiem skutecznego wydziedziczenia jest wykazanie zaistnienia powołanej w testamencie przesłanki (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu z wyroku z dnia 28 maja 2013r., I ACa 412/13, Lex nr 1363335).

Wskazana podstawa wydziedziczenia wymaga spełnienia łącznie kilku kryteriów: postępowanie obiektywnie ma być naganne, sprzeczne z wolą spadkodawcy, uporczywe, nie jednorazowe, a nadto powinno istnieć w dacie testowania.

Odnosząc się do przedstawionych elementów odnotować należy, że w świetle

zgromadzonego materiału dowodowego powódka porzuciła 14.letnią córkę i 16.letniego syna, naruszyła zasady obowiązku alimentacyjnego, moralnie jej zachowanie budzi dezaprobatę. Przerzucenie ciężaru utrzymania dzieci na dziadków (w tym spadkodawczynię) należy ocenić jako zaniedbywanie rodziców i jest to postępowanie naganne. Nie ulega wątpliwości, że nie było jednorazowe, ale trwało w latach 1990-1994. Sprzeczność z wolą spadkodawczyni można jedynie domniemywać, skoro testatorka zawarła w testamencie zapis o wydziedziczeniu właśnie z powodu zostawienia jej trojga dzieci na opiekę bez środków do życia, aczkolwiek postawa spadkodawczyni po powrocie powódki do Polski temu przeczy. W tym miejscu zaakcentować należy, że zapis co do liczby dzieci nie można uznać za prawdziwy, albowiem małoletni T. był na utrzymaniu ojca M. C. (1), z którym po około 1,5 roku od wyjazdu powódki wyprowadził się od dziadków. Jednakże materiał dowodowy nakazuje przyjąć, że postępowanie o jakim mowa, nie istniało w dacie testowania. Miało ono miejsce w l. 1990-1994, zaś testament został sporządzony w 2005r. Przez okres 11 lat sytuacja rodzinna uległa znaczącej zmianie. Powódka była w tym czasie w Polsce, mieszkała u rodziców, pracowała przez około rok, a po ponownym wyjeździe, o którym rodzina tym razem wiedziała, utrzymywała kontakt telefoniczny. Ponadto najistotniejszą okolicznością w omawianym kontekście jest fakt uzyskania przez dwoje dzieci powódki pełnoletniości, odpowiednio: syn w 1992r., córka w 1994r.

Wobec ujawnionej w testamencie podstawy wydziedziczenia, przedmiotem oceny sądu powinien być wyłącznie okres pozostawienia dzieci powódki pod opieką dziadków, gdy były małoletnie, albowiem syn powódki, gdy ukończył 17 lat wyprowadził się z domu, zaś córka powódki mieszkała wprawdzie z dziadkami, ale założyła własną rodzinę, nie pozostawała zatem na utrzymaniu spadkodawcy.

Reasumując omawiany wątek, wolno powiedzieć, że fakty przytoczone na uzasadnienie wydziedziczenia nie istniały w chwili sporządzenia testamentu. Należy również opowiedzieć się za poglądem, że o ocenie przesłanek wydziedziczenia nie powinny decydować subiektywne odczucia spadkodawcy. Przeciwno temu zapatrywaniu przemawia sposób ujęcia w art. 1008 k.c. przyczyn wydziedziczenia, wskazujący na potrzebę obiektywizowania powodów wydziedziczenia. Za takim ujęciem przemawia też cel zachowku. Wspomniana instytucja prawa spadkowego ma zapewnić oznaczonym osobom najbliższym spadkodawcy określoną korzyść ze spadku niezależnie od - a nawet wbrew woli - spadkodawcy (tak SN w wyroku z dnia

28 kwietnia 2005 r. III CK 569/04- legalis).

Zgodnie podkreśla się w judykaturze, że instytucja zachowku służy urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec najbliższych. Innymi słowy na płaszczyźnie ustawy dostrzega się szczególną wartość w relacjach między najbliższymi członkami rodziny oraz powstające w związku z tym szczególnego rodzaju wzajemne obowiązki, zapewniając jednocześnie właściwe instrumenty ochrony. Racje przemawiające za pewnym ograniczeniem skutków swobody testowania upadają, jeśli okaże się, że w realiach konkretnej sprawy ochrona udzielona na podstawie przepisów ustawy sprowadza się do ochrony więzi formalnej, która nie zrodziła żadnych wzajemnych stosunków tej natury, by można było mówić o nawiązaniu relacji istniejących zazwyczaj między najbliższymi członkami rodziny. Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w badanej sprawie.

W relacjach rodzinnych powódki ze spadkodawczynią, aczkolwiek trudnych, bo wymuszających w l. 1990-1994 opiekę nad małoletnimi dziećmi nie sposób bowiem mówić o więziach jedynie formalnych. Nie wynika również z materiału dowodowego, aby opisana opieka nad małoletnimi zniweczyła te relacje. Przeciwnie, powódka utrzymywała kontakt telefoniczny z rodzicami, kilkakrotnie odwiedziła ich w Polsce, interesowała się życiem rodziny, chociaż nie w takim zakresie, aby odnotowano je jako wystarczające, tym bardziej, że na owych relacjach, zwłaszcza z dziećmi ciążyło zaniedbanie z lat wcześniejszych. Jednakże w badanej sprawie podkreślenia wymaga, że nie relacje z dziećmi są przedmiotem zainteresowania z punktu widzenia prawa materialnego, lecz stosunki powódki ze spadkodawczynią, a te nie były jednoznacznie naganne. Poza tym, jak już wcześniej zaakcentowano, podstawa wydziedziczenia dotyczyła opieki nad dziećmi powódki. Tymczasem H. T. (1) w latach późniejszych, gdy wnuki były dorosłe, mówiła, że chce, aby córka wróciła, że gotowa jest spłacić za nią alimenty, które rzekomo w jej świadomości stanowiły przeszkodę w powrocie powódki do kraju, zdawała sobie sprawę z konieczności zapewnienia jej lokum w rodzinnym domu. W tym stanie rzeczy nie można stwierdzić, że powódka poszukuje ochrony, wyłącznie nadużywając prawa podmiotowego.

Innymi słowy, żądanie powódki stanowiące realizację prawa formalnie przysługującego, w świetle ujawnionych okoliczności, wyposażone jest w materialną

treść w rozumieniu przepisów art. 991 k.c.

Zarzut przedawnienia roszczenia o zachówek nie jest zasadny.

Przepis art. 1007 k.c. łączy rozpoczęcie biegu przedawnienia z ogłoszeniem testamentu, nie zaś z zawiadomieniem uprawnionego o tej czynności (por. wyrok SN II CR 175/73, OSN 1974, Nr 1, poz. 18 - legalis). Nie ma zatem normatywnych podstaw, aby wyklądać przepis inaczej. Okoliczności subiektywne nie mają żadnego znaczenia dla rozpoczęcia biegu przedawnienia, mogą ewentualnie wpłynąć na ocenę, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

Jednakże odnotowania wymaga, że liberalna wykładnia art. 1007 k.c. została zapoczątkowana wyrokiem SN z 22.2.1972 r. (III CZP 102/71, OSN 1972, Nr 7-8, poz. 127), akceptowana następnie prawie zgodnie w doktrynie

i późniejszej judykaturze (ostatnio wyr. SN z 17.9.2010 r., II CSK 178/10, MoP 2010, Nr 10). Jak wyjaśnił SN w uzasadnieniu, przepis art. 1007 k.c., przewidujący, że roszczenia uprawnionego z tytułu zachowku przedawniają się z upływem lat trzech od ogłoszenia testamentu, odnosi się do sytuacji, w której wiadomo, kto jest spadkobiercą testamentowym i komu ze spadkobierców ustawowych przysługują roszczenia o zachówek.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, na tle wykładni art. 1007 k.c. należy wyrazić zapatrywanie, że racjonalny ustawodawca zakłada modelowo określone rozwiązania, znajdujące oparcie w normach prawa cywilnego. W świetle treści art. 1007 § 1 k.c. modelowym założeniem jest, że z czynności ogłoszenia testamentu sporządza się protokół i zgodnie z art. 652 k.p.c., sąd spadku albo notariusz zawiadamia w miarę możliwości osoby, których rozrządzenia dotyczą, oraz wykonawcę testamentu i kuratora spadku. Do osób takich należą m.in. osoby uprawnione do zachowku i wydziedziczone. W zawiadomieniu sąd powinien poinformować nie tylko o otwarciu, ale i treści konkretnego rozrządzenia testamentowego dotyczącego tej osoby (o ile testament jest jasny). W każdym wypadku musi być podana data otwarcia i ogłoszenia testamentu. Termin przedawnienia biegnie zatem od ogłoszenia testamentu i nie ma uzasadnienia do innego jego określenia. Jednakże, gdy model ten zostanie zaburzony, czego skutkiem będzie niedoręczenie zawiadomień osobom uprawnionym, a w przypadku sprawy spadkowej, w której dokonano otwarcia i ogłoszenia testamentu, nie brała udziału osoba uprawniona (spadkobierca ustawowy), należy postępować rozsądnie w ramach interpretowania art. 1007 § 1 k.c. Skoro pierwszeństwo ma wykładnia normatywna, wedle której termin przedawnienia kategorycznie rozpoczyna się od daty ogłoszenia testamentu, podniesienie zarzutu przedawnienia będzie mogło być uwzględnione tylko wówczas, gdy stanowić będzie nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

W realiach badanej sprawy, powódka nie była zawiadomiona o toczącej się sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po H. T. (1), w której dokonano otwarcia i ogłoszenia testamentu testatorki, nie mieszkała bowiem w posesji spadkowej, którą wnioskodawcy wskazali jako jej miejsce zamieszkania. Zachowanie procesowe pozwanych w sprawie spadkowej stanowi zatem nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., albowiem narusza zasadę rzetelności i uczciwości w postępowaniu przed sądem, czyniąc zarzut apelacji w tym zakresie nieuprawnionym.

W ustalonych okolicznościach należy zatem przyjąć, że termin przedawnienia biegnie od daty zawiadomienia o otwarciu testamentu, które miało miejsce w 2013r. do daty wniesienia pozwu, to jest 30 kwietnia 2014 r. nie nastąpił więc upływ terminu przedawnienia.

Odnosząc się natomiast do wykładni normatywnej art. 1007 § 1 k.c., wskazywanej przez skarżących, przypomnieć należy, że ustawa o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 18 marca 2011 r. (Dz.U. Nr 85, poz. 458) wprowadziła zmianę w treści art. 1007 § 1 k.c. zastępując 3-letni termin przedawnienia roszczeń o zachówek terminem 5-letnim. W zakresie przepisów intertemporalnych zaś, w art. 8 stanowiła, że „Do roszczeń, o których mowa w art. 1007 ustawy, o której mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nie przedawnionych, stosuje się przepisy tego artykułu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”.

W świetle wskazanej zmiany pięcioletni termin przedawnienia stosuje się do roszczeń uprawnionego z tytułu zachowku, które powstały począwszy od dnia 23 października 2011 r., to jest od momentu wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 85, poz. 458) oraz do takich roszczeń powstałych przed 23 października 2011 r. wówczas, gdy trzyletni termin przedawnienia nie upłynął jeszcze w dniu 23 października 2011 r.

Skoro otwarciu testamentu H. T. (1) nastąpiło w dniu 17 kwietnia 2007r., a powódka nie brała udziału w tym postępowaniu na skutek, jak wyżej wspomniano niewskazania jej miejsca pobytu, 3-letni termin wprawdzie upłynął w dacie 17 kwietnia 2010r., lecz z uwagi na uwzględniony zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego w postępowaniu spadkowym (art. 5 k.c.), zarzut przedawnienia należy uznać za nadużycie prawa.

Uznając zatem zarzuty apelacji za chybione i nie dopatrując się okoliczności, które winny być uwzględnione z urzędu w postępowaniu drugoinstancyjnym, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, stosownie do treści art. 385 k.p.c.

Mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 3 600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ustaloną na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

--	--